GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. | N^ER 125. | Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 4 CZERWCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
3.	7	27 3, 723	+ 8. 9	+ 5,0	zachodni słaby	Pochmurno	deszcz.
	12	„ 3 983	+13 2	+ 5,0	„ mocny	„ „	
	8	„ 3 893	+12 2	+ 4,0	„ „	„ „	
	9	„ 4, 131	+ 9. 5	+ 5,0	Połud: za. mocny	„ „	„

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Nadeszła tu dziś przez sztafetę z Warszawy wiadomość: że trzy pułki litewsko-rossyyskie przeszły z bronią do korpusu jenerała *Chłapowskiego* działaiącego w Litwie, o czem oczekuiemy urzędowego doniesienia.

Warszawa 1 Czerwca.

Izba Senatorska.

Dnia wczorayszego Izba Senatorska, większością głosów 24 przeciw 1 zamieniła w Uchwałę Seymową proiekt do prawa przez Izbę Poselską przyięty, względem podwyższenia opłaty rekrutowego od żydów.

Izba Poselska.

Przed przystąpieniem do dziennego porządku, dnia wczorayszego, poseł Jan hr. *Ledòchowski* upraszał, iżby wolno mu było mówić w materyi przedwstępnéy; to iest, uczynić wniosek względem wysłania z Seymu deputacyi do Naczelnego Wodza i do woyska z oświadczeniem im w imieniu Narodu, że się dobrze zasłużyli Oyczyznie.

Nie żądaiąc usprawiedliwienia wniosku pomienionego, Izba iednomyślnie go przyięła, a razem mieć chciała, ażeby Izba Senatorska zapytaną została, czyli nie życzy sobie mieć udziału w powyższem postanowieniu?

Do zawiadomienia o niem Senatu, marszałek Izby Poselskiéy wyznaczył deputacyą złożoną z posłów *Swidzińskiego* i *Słubickiego*, którzy dopełniwszy danego im polecenia, oznaymili: że Senat naychętniéy przystępuie do wyznaczenia deputacyi do Naczelnego Wodza i do woyska dla wynurzenia mu wdzięczności w imieniu Narodu, przeznaczaiąc do iéy składu biskupa Lubelskiego *Dzięcielskiego*, senatora woiewodę *Wodzyńskiego* i senatora kasztelana *Krasińskiego*, lecz sądzi zarazem, że dla nadania poselstwu temu, ktore zwróci zapewne na siebie uwagę całéy Europy, większéy uroczystości, wypadałoby porozumieć się względem adressu, iaki Naczelnemu Wodzowi podany bydź ma.

Zdanie Senatu podzieliła Izba Poselska; a następnie, tak dla porozumienia się względem adressu, iak niemniéy w celu udania

się do Naczelnego Wodza łącznie z członkami z Senatu delegowanemi, marszałek Izby Poselskiéy wyznaczył deputacyą złożoną z reprezentantów: Jana hr. *Ledóchowskiego*, Gust: hr. *Małachowskiego*, *Ziemięckiego*, *Swirskiego*, K. *Witkowskiego*, *Zwierkowskiego*, *Zaleskiego* i *Bykowskiego*.

Rząd Narodowy zawiadomiony na dniu 29 z. m. przez Naczelnego Wodza, że jenerał gubernator M. S. Warszawy napisał do tegoż list ubliżaiący powadze naczelnego Wodza, postanowił w dniu 29 z. m. na przedstawienie Naczelnego Wodza uwolnić jen: piechoty *Krukowieckiego* od dalszego pełnienia obowiązków Gubernatora M S. Warszawy, wydaiąc onemuż dymissyą następuiącą:

Rząd Narodowy

do JW. Jenerała Piechoty Hr. Krukowieckiego.

Powodowany przedstawieniem Wodza Naczelnego siły zbroyněy narodowéy pod dniem dzisieyszym do Rządu Narodowego uczynionem, Rząd Narodowy widzi się w potrzebie uwolnienia JW. Jenerała od urzędu Gubernatora M. S. Warszawy, który dotąd sprawowałeś. — Zechcesz Pan Jenerał temczasowie zdać powierzone mu obowiązki na ręce Vicegubernatora Pana pułkownika *Kamińskiego*.

W Warszawie dnia 29 maja 1831 roku.

Prezes Rządu

(pod.) X. A. *Czartoryski*.

Radzca Sekr: Jlny Rządu

(pod.) And. *Plichta*.

Żądanie jenerała *Krukowieckiego* o uwolnienie go od obowiązków Gubernatora, przyszło do Rządu Narodowego iuż po przesłaniu mu dymissyi na ręce Naczelnego Wodza.

Podług wiadomości świeżo odebranych, feldmarszałek *Dybicz* rozdzielił woysko swoie; posłał część ku Litwie, a częścią przeszedł Bug w Podlaskie. — Markietani, którzy wrócili od korpusu jenerała *Gielgud*, mówią: że pochód iego na Litwę nie doznał przeszkód, że ieszcze w sobotę nie zaszła żadna między nim a Rossyanami potyczka, i że w powrocie swoim do Warszawy mało co Rossyan spotkali. — Za Pułtuskiem krąży około 1000 iazdy rossyyskiéy, dragoni i kozacy.

Artyllerya majora Bema w ostatniéy bitwie, przewyższyła wszelkie nadzieje, jakie słusznie mieć o niéy było można. Podsunąwszy się o mniéy jak 500 kroków przed debuszujące massy nieprzyjaciela i jego nieprzeliczoną artylleryą, zgniotła takowe, a kilkadziesiąt dział najezdników umilkło natychmiast. Officerowie wzięci w niewolę, i ci którzy dobrowolnie do naszych szeregów przeszli, prosili naszego Wodza, aby mogli widzieć i dowodzcę i żołnierzy téy cudownéy artylleryi. Kartacze nasze niezmierne spustoszenie zrządziły w tłumach nieprzyjacielskich.

W bitwie pod Ostrołęką były oddziały moskiewskie bez mundurów, w koszulach tylko, dla uniknienia trudów gwałtownego pochodu i upału.

Officerowie od piechoty nieprzyjacielskiéy, wszyscy stoją do bitwy konno i zawsze w tyle szeregów, zupełnie przeciwnie od naszych.

Kiedy nasze szeregi bądź jazdy, bądź piechoty postępują do attaku, muzyki pułkowe idą z tyłu grając: " Jeszcze Polska nie zginęła,, a wiarusy wtórują chorem. Śpiew ten niezmierne robi na najezdnika hwrażenie, u których panuie głucha cichość i ślepe ale obojętne wykonywanie rozkazów, jakich nikt ani chce, ani umie poymować.

W bitwie pod Długosiodłem, żona kanoniera polskiego, znaydowała się przy dziale w największym ogniu i zastępowała w roznoszeniu ładunków ub tego żołnierza. Officerowie kazali iéy ustąpić: długo się wzbraniała, nareszcie odszedłszy, przywdziała mundur mężowski i walczyła do końca utarczki. Ma bydź ozdobioną krzyżem woyskowym.

Życzyć należy, aby PP. officerowie wyiawili publicznie nazwisko téy odważnéy Polki.

Dowódzca bohaterskiego pułku 2go ułanów, *Mycielski*, godny w rycerstwie następca nieśmiertelnéy pamięci *Kickiego*, iest lekko w prawą rękę raniony.

W bitwie pod Ostrołęką pomiędzy innemi, szczególnie odznaczył się pułk Weteranów czynnych, złożony iak wiadomo z samych starych żołnierzy. Dowódca iego, podpułkownik Kierwiński, przewodniczył mu z bronią w ręku, i dał dowody nayświetnieyszego męztwa. Kula kartaczowa raniła go mocno w piersi, w chwili gdy na czele swego pułku bronił przeyścia nieprzyiacielowi przez most.

Wczoray przyprowadzono do Warszawy pierwszy oddział ieńców rossyyskich zabranych pod Ostrołęką.

Gdy onegday jen. *Łubieński* pokazał się w Warszawie, lud powitał go radosnemi okrzykami: takiemiż pozdrowiono waleczny pułk 2gi Ułanów.

Znaczną ilość broni zdobytéy na nieprzyiacielu, przywieziono do Warszawy.

W Radomiu bardzo iest wielu ludzi młodych, zdatnych do boiu, a którzy próżniactwem i plotkami się bawią. Kobiety tamteysze postanowiły wypisać ich listę i nam do druku przesłać.

W Paryżu lud domaga się, aby rząd Francuzki niezwłocznie oświadczył się za Polską.

Wyiątek z listu 21 maja. — Przez Radom przechodził dzisiay nowy pułk jazdy Krakowiaków, z czterech szwadronów kompletnych złożony. Dobór ludzi, ich stroy niekosztowny, wyborne konie, i całe umontowanie, a nadewszystko duch iaki ożywia te nowe legiony, zapowiada nam nowych bohaterów. Ale zadziwiła nas wszystkich Walerya *Dembicka* panna, która przebrana za Krakusa, w szeregach na dzielnym rumaku, obok swoiego brata, śpieszy na boie i trudy obozowe: iéy miłość oyczyzny nie ma granic: będzie to może bohaterka wieku naszego, i ozdoba swoiey płci.

"Gwardya mieyska miasta Lugano stolicy Kantonu Tessińskiego w Szwaycaryi do walecznych członków gwardyi Narodowéy Warszawskiéy. Mości Panowie! Gdy nasz rodak Pan Alexander *Lucchini*, doktor medycyny i chirurgii, udaie się do Warszawy, aby usługi swe tamteyszemu rządowi poświęcić; my synowie oyczyzny wolnéy i niepodległéy umyśliliśmy skorzystać z téy sposobności, aby złożyć hołd naszego nayszczerszego podziwienia mężnym Polakom, którzy z heroizmem dotąd nieznanym walczą za nayświętszą sprawę.

"Przyymiycie dzielni obrońcy Warszawy, to oświadczenie, a powziąwszy przekonanie, iż wszystkie serca szlachetne, są za wami, czerpaycie w tem uczuciu iednę z pociech więcéy po tych, które wam daią szczęśliwe powodzenia oręża waszego. — Niech Bóg was ciągle wspiera. — Bodayby, aby Polacy tak byli wolnemi, iak na to zasługują. Takie są modły, które wznosimy łącznie z wszelkiemi czułemi duszami. Szwaycarowie wolni i Polacy walczący za wolność, obcemi sobie bydź nie mogą. — W tem wzaiemnem położeniu znaydziecie naszego kroku do was usprawiedliwienie.

"Zasyłamy wam wyraz uczuć naywyższego poważenia.

"W imieniu gwardyi miéyskiéy w Lugano.

J. *Luvini Perseghini* dowódca.

Lugano d. 28 Kwietnia 1831 r.,,

JW. dowódca gwardyi nayuprzeymiéy oddawcę adressu przyiął, i stósownéy odpowiedzi poczciwym i wolnym Szwaycarom udzielić nieomieszka. (Z *Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 17 *Maja.* — Z powodu proponowanego przez Francyą powszechnego mocarstw rozbroienia, dziennik *Globe and Traveller* sądzi, iż należy przedewszystkiém ukończyć sprawę Polski; gdyby wielkie mocarstwa, mówi, zapominaiąc wszelkich względów mogły

się pogodzić w ogólnem żądaniu, aby Polska była przywróconą iako naród niepodległy, co iest interessem wszystkich uobyczaionych europeyskich narodów, natenczas mogłoby nastąpić ogólne rozbroienie; lecz dopóki europeyskie ludy patrzeć będą spokoynie na rzeź tak walecznego narodu, i na liczne rossyyskie woysko, które mu zagładą zagraża, ogólne woysk zmnieyszenie nie dawałoby żadnéy rękoymi powszechnego pokoiu. (*Const.*)

Rzym 9 *Maja.* — Piękny rys miłości macierzyńskiéy opowiadaią o Pani Letycyi Buonaparte. Była chorą, bez nadziei i zaledwo okazywała znaki życia. W tem syn iéy Hieronim staie przed łóżkiem i czyta iéy artykuł w iednym z dzienników paryzkich o rozkazie rządu względem postawienia na nowo posągu Napoleona na placu Vendome. Zdawało się, że słowa te wlały nowe życie w umieraiącą, powstała i już się ma lepiéy.

Lizbona 4 *Maja.* — Po przybyciu okrętów woiennych angielskich do Tagu, Don Miguel skłonił się do wszelkiego zadosyć uczynienia za pokrzywdzenia wyrządzone Anglii; w skutek tego gazeta nadworna lizbońska przepełniona iest rozporządzeniami oddalaiącemi wiernych wykonawców iego woli.

Bruxella 18 *Maja.* — Dzienniki tuteysze umieściły dziś pod napisem: "*ważna wiadomość*„ co następuie. Wczoray o godzinie 4 z południa przybył goniec angielski do sekretarza lorda *Ponsonby* Pana *Abercrombie*. Depesze iego zawieraią wiadomość o przybyciu lorda *Ponsonby* w zeszłą niedzielę do Londynu; na żądanie iego rada gabinetu zwołaną została na 17. Tymczasem poseł angielski przysłał Panu *Abercrombie* rozkaz, żądania od naszego rządu, aby nierozpoczynano kroków nieprzyiacielkich przeciwko Hollendrom. Pan *Abercrombie* udzieliwszy naszemu Rządowi swoie instrukcye niezwłocznie wyprawił tego gońca do Hagi, gdyż miał także depesze do Hollandyi. Gdy goniec ten wyieżdżał z Londynu, mówiono w wydziale spraw zagranicznych, że xiążę Leopold przyymie koronę Belgii, ieżeli mu 5 wielkich mocarstw zaręczy iéy posiadanie.

Nauplia 27 *Kwietnia.* — Mainoci są w otwartym buncie przeciwko prezesowi. Mówią iż rozwinięto tróykolorową chorągiew w Limeni. Petro Bey iest tutay z swoim bratem w więzieniu, kapitan *Yani* ktory przybiera tytuł króla *Magny*, równie Hydra i Spezzya są w powstaniu. Twierdzą, iż Albańczykowie zatknęli tróykolorową francuzką chorągiew; godnem iest podziwienia, że nasze trzy kolory są znakiem połączenia się kraiów dobiiaiących się o wolność.

P. *Dowkins*, rezydent angielski w Grecyi, ma wyiechać do Kandyi; czynią rozmaite domysły względem celu téy podróży. Niektórzy mniemaią, że Anglia ma zawsze na widoku wyspę Kandyą, ktorą mocarstwo to chciałoby chętnie zamienić na wyspy jońskie z wyłączeniem dla siebie wyspy Korfu.

DONIESIENIA.

Komornik sądowy uwiadomia publiczność, iż d. 10 Czerwca r. b. o godz. 9 rannéy we wsi Mydlnikach, w wiłyni odbędzie się licytacya koni, wozów, krów, prass, rądli miedziannych, szabasników, sukien żydowskich, kanapy, stołków i t. p.

W Krakowie 3 Czerwca 1831 r. Józef *Słodkowski* Kom: Sąd.

Dnia 6 w Tęczynku o 10 z rana sprzedane będą publicznie żyto, ięczmień, owies, w ziarnie, siano, piwa 10 beczek, stoły, krzesełka, landszafty, beczki, i t. p. 7go we wsi Czerna o 2giéy z południa licytowane będą krowa, iałowka, skrzynie, płótno, przędza, wóz kuty, faski, dąb niełuczony, ziemniaki, i t. p. 8go w mieście Chrzanowie odbędzie się aukcya na lichtarze mosiężne, meble, zegary, skóry suche różnego gatunku, 9go w Alwerni gminie Poręba, sprzedane będą: meble, pasy skórzane, skóry wyprawne, kantary, dochody z domu N. 19 na lat trzy wydzierżawione zostaną, w mieście Trzebinia zaś 10 zadzierżawione będą dochody z domu N. 5 na lat dwa a to w godzinach zwyczaynych o 10 z rana a o 2gi z południa b. m. i r. Co do dzierżaw licytanci złożą vadii Zpl. 15 które od S. Michała zaczynać się będą, dla czego publiczność zaprasza.

W Chrzanowie 2 Czerwca 1831 r. Tomasz *Jaworski* Kom: Sąd.